



Ogniste węże

Wyzwolenie od grzechu

„Przeżoż przypuścił Pan na lud węże ogniste,
którzy kąsali lud; i pomarło wiele ludu z Izraela”
– 4 Mojż. 21:6.

Chananejczycy już od dziesięcioleci obserwowali Izraelitów. Na początku wędrówki Izraela po pustyni, Amalek wystąpił zbrojnie przeciwko Izraelowi, lecz został pokonany (2 Mojż. 17). Amalek zdawał się nawet wiedzieć o tym, co Jahwe uczynił Egipcjanom. Być może wiedzieli nawet o czterdziestoletniej klątwie. Jeśli tak było, to wyjaśniałoby to napaść zbrojną w tym czterdziestym roku wędrówki.

Król Aradu zaatakował Izrael i wziął jeńców. „A gdy usłyszał Chananejczyk, król Harat, który mieszkał na południe, że Izraelczycy ciągnęli oną drogą, którą byli szpiegowie przeszli, tedy zwiódł bitwę z Izraelem, i pojmał ich wiele” – 4 Mojż. 21:1.

To nowe pokolenie Izraelitów było rozwścieczone niesprowokowanym napadem Kananejczyków. W gniewie poprzysięgli zemstę, prosząc zarazem Boga Jahwe, aby interweniował w ich obronie.

„Tam uczynił Izrael ślub Panu, mówiąc: Jeżeliż podaż lud ten w ręce moje, do gruntu wyrwóć miasta ich. I wysłuchał Pan głos Izraela, a podał mu Chananejczyki: i wytracił je z gruntu, i miasta ich, a nazwał imię onego miejsca Chorma” – 4 Mojż. 21:2-3.

Werset trzeci wydaje się wtrąceniem wyjaśniającym, że później, podczas podboju Chanaanu pod wodzą Jozuego, Izrael faktycznie zniszczył ich miasta zgodnie z ich przysięgą. Nazwali to miejsce „Chorma”, co znaczy „oddany”. Miało to przypominać o ich nowym ślubie. Przypominało im to również o sprzeciwie wobec Jahwe po tym, jak szpiegdy złożyli złe sprawozdanie. Na tym wczesnym etapie lud zdecydował, że i tak wkroczą do Chanaanu, co przyniosło katastrofalne skutki.

„Tedy zstąpił Amalekita i Chananejczyk, mieszkający na onej górze, a porazili je, i gonili je aż do Hormy” – 4 Mojż. 14:45. Jahwe sprowadził Izraela z powrotem w to samo miejsce, przeciwko tym samym wrogom, lecz tym razem dał Izraelowi zwycięstwo. Takie unicestwie-

nie wrogów Izraela wydaje się radykalnym środkiem według dzisiejszych standardów działań wojennych. Musimy jednak pamiętać, że Pan, w swoim postępowaniu z Izraelem, miał suwerenne prawo wytracać tak głęboko zdegradowane narody, jak Chananejczycy, aby chronić Izraelitów przed obcymi praktykami. W tych doświadczeniach Jahwe umieścił również prorocze obrazy, które miały zawierać w sobie głębokie znaczenie i stanowić lekcje dla Jego ludu w przyszłości.

Ponowne szemranie

„Potem ruszyli się od góry Hor drogą ku Morzu Czerwonemu, aby obeszlą ziemię Edomską; i utrudził się lud bardzo w onej drodze. Przeżoż mówił lud przeciw Bogu, i przeciw Mojżeszowi: Przeczżeście nas wywiedli z Egiptu, aby my pomarli na tej puszczy? Bo nie masz chleba, ani wody, a dusza nasza obrzydziła sobie ten chleb nikczemny” – 4 Mojż. 21:4-5.

Teraz, w czterdziestym roku, nastąpiło nowe pokolenie Izraelitów. Do tego czasu poprzednia generacja w wieku od dwudziestu lat wżwyż, już niemal wymarła. Obecne pokolenie też jednak okazywało złą postawę wobec Mojżesza, podobnie jak ich przodkowie. Można by pomyśleć, że powinni byli oni pamiętać przykre konsekwencje, wynikłe z szemrania na początku czterdziestoletniej wędrówki. W pewnym sensie to szemranie było gorsze. W jaki sposób?

Przy ośmiu wcześniejszych wydarzeniach Izrael szemrał przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi (2 Mojż. 15:24, 16:2, 17:3; 4 Mojż. 12:1, 14:2, 16:3, 16:41, 20:2). Mojżesz wyjaśnił, że ich narzekanie było tak naprawdę skierowane przeciwko Panu Bogu (2 Mojż. 16:7-8; 4 Mojż. 14:27). Wtedy Izraelici nie byli aż tak zuchwali, by zrobić to otwarcie, lecz tym razem w ich postawie była istotna różnica. Wiązało się to z większym niebezpieczeństwem, ponieważ wystąpili oni otwarcie przeciwko Panu Bogu i Mojżeszowi.

Wzgardzona manna

Jest to szczególnie smutne, ponieważ jako naród dopiero co złożyli ślub Jahwe, co świadczyło o stopniu zaufania do Niego. Co gorsza, ich stosunek do cudownej manny, którą Jahwe wciąż hojnie dostarczał, był karygodny. Lud sobie ją „obrzydził”! „Obrzydził nam ten nędzny pokarm!” – 4 Mojż. 21:5 (EIB).

To była zniewaga skierowana przeciwko Panu Bogu. Manna była drogocennym darem! To naprawdę była „niebiańska pszenica”. „Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzył. I spuścił im jako



deszcz mannę ku pokarmowi, a pszenicę niebieską dał im” – Psalm 78:23-24.

Przez te dziesięciolecia kpili sobie z troski, którą Jahwe okazywał wobec nich. To był niewybaczalny akt niewiary. Charles Spurgeon zwięźle scharakteryzował tę okropną wadę ich charakterów: „Kiedy ogarnia nas nastrój uskarżania się na wszystko, zaczynamy narzekać tak jak Izraelici. Narzekali oni na Pana Boga, narzekali na Mojżesza, narzekali na mannę. Byliby gotowi narzekać i na Aarona, lecz na szczęście dla niego, od miesiąca już nie żył, więc wylali więcej żółci na Mojżesza. Dla kogoś znajdującego się w tym stanie nic nie jest w porządku, nic nie może być w porządku”.

Ogniste węże

Niezależnie od tego, jak próbowalibyśmy wyjaśnić to zachowanie, ich niewdzięczność wymagała skarcenia. Było to szczególnie potrzebne w obliczu nadchodzących działań zbrojnych w ramach podboju Ziemi Obiecanej. Musieli być silni w wierze, aby stawić czoła miastom i armiom Chananejczyków. Dlatego Pan Bóg podjął działanie. „Przełoż przypuścić Pan na lud węże ogniste, które kąsały lud; i pomarło wiele ludu z Izraela” – 4 Mojż. 21:6.

Na początku wędrówki po pustyni było zrozumiałe, że lud, który od lat był niewolnikami w Egipcie, miał słabą wiarę.

Dlatego więc początkowo kary wymierzane im przez Jahwe nie obejmowały utraty życia. Przy dziesiątym kuszeniu, Boże kary objęły wytracenie niektórych. A tutaj, pod koniec wędrówki, nie było już takiej samej pobłażliwości. Zapis tego, co stało się z tymi, którzy najpierw szemrali przeciwko Bogu i Mojżeszowi, był wszystkim znany. Żaden podobny czas stopniowania kar dla tych Izraelitów nie byłby konieczny ani odpowiedni. Potrzebowali druzgocącego przypomnienia, jakie zachowanie nosi znamiona braku wiary. Ukąszeni przez ogniste węże umierali!

Znaczenie słowa „ognisty” odnosi się do palącego bólu, spowodowanego jadem węża po ukąszeniu. Grecka Septuaginta używa terminu „śmiertelny”, a łacińska Wulgata „palący”. Nie da się definitywnie określić gatunku tego węża. Niektórzy sugerują, że była to egipska kobra (www.biblestudytools.com/dictionaries/eastonsbible-dictionary/serpent-fiery.html).

Lud narzekał na mannę, a ogniste węże zostały zesłane jako kara. Jest parę interesujących kontrastów pomiędzy manną a ognistymi węzami, które warto rozważyć. Manna była z nieba, ogniste węże były z ziemi. Manna podtrzymywała życie, ogniste węże przynosiły śmierć.

Szczególnie smutne jest to, że ci, którzy zginęli, znaj-

dowali się u samego progu Ziemi Obiecanej. Gdyby pozostali wierni jeszcze przez kilka miesięcy, weszliby do niej. Możliwe, że ci, którzy zginęli, byli ostatnimi z potępionych na początku wędrówki. Jeżeli tak było, to słusznie spadła na nich ta kara.

Najwyraźniej śmierć nie następowała natychmiast. Wielu dotkniętych tą plagą, konając, prosiło o pomoc. „I przyszedłszy lud do Mojżesza, rzekli: Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie. Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże; i modlił się Mojżesz za ludem” – 4 Mojż. 21:7.

To zbiorowe przyznanie się było właściwe, gdy wyznali swój grzech i prosili o usunięcie jego konsekwencji. Być może ze strachu przed Bogiem poprosili Mojżesza, aby się za nich modlił. Pokazuje to, że przynajmniej wciąż mu ufali. Mojżesz okazał współczucie i modlił się za ludem do Jahwe.

„I rzekł Pan do Mojżesza: uczyni sobie węża miedzianego, a wystaw go na drzewcu; i stanie się, ktokolwiek ukąszony będąc wejrzy nań, że żyw zostanie. Sprawił tedy Mojżesz węża miedzianego [w angielskim przekładzie „mosiężnego” – przyp. tłum.] i wystawił go na drzewcu; i było to, gdy kogo wąż ukąsił, a spojrział na węża miedzianego, że żyw został” – 4 Mojż. 21:8-9.

Zarządzenie to wydaje się bardzo dziwnym rozwiązaniem problemu. Możemy być pewni, że kiedy Pan Bóg nakazuje wykonać dziwną rzecz, ma na celu przekazanie wspólnych lekcji.

Mojżesz otrzymał polecenie wykonania miedzianego węża. Kilka przekładów oddaje to jako „wąż z brązu”. Metalem tym z pewnością nie był mosiądz, ponieważ ten stop miedzi i cynku nie był wówczas dostępny. Choć brąz, czyli stop miedzi i cyny był dostępny, to metalem użytym przez Mojżesza była najprawdopodobniej miedź.

„Słowo »nechoszet« jest niewłaściwie przetłumaczone jako »mosiądz«, ponieważ Hebrajczycy nie znali stopu miedzi i cynku pod tą nazwą. Dla większości wystąpień w Starym Testamencie poprawnym tłumaczeniem byłaby »miedź«, chociaż czasami może chodzić o »brąz«, stop miedzi z cyną. Wersety 5 Mojż. 8:9, 33:25 i Ijoba 28:2 wyraźnie wskazują na podstawowy metal. Miedź była znana od bardzo dawna, a wynalezienie procesu jej obróbki przypisywane jest Tubalkainowi (1 Mojż. 4:22)” – *Podręczny słownik biblijny*, William Smith, 1865, hasło „mosiądz”.

Zatem antidotum na śmiertelne ukąszenia ognistych węży było po prostu spojrzenie na miedzianego węża, będące wyrazem uznania dla jego zdolności do uleczenia i wybawienia.

Apostoł Paweł przytacza wiele doświadczeń Izraela w



10 rozdziale 1 Listu do Koryntian. W wersecie 11 napisał: „Rzeczy te spadły na tamtych wzorcowo i zostały spisane, by być przestrogą dla nas, których dosięgnął koniec wieków” (EIB).

Obraz na Jezusa

Pan Jezus wyjaśnił pozafiguralne znaczenie miedzianego węża: „A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” – Jan 3:14-15.

Jezus dostarcza nam bardzo ciekawego i nieintuicyjnego powiązania miedzianego węża z Nim samym. Gdy myślimy o wężach, naturalnie nasuwa się nam skojarzenie z Szatanem w ogrodzie Eden i z grzechem, który sprowadził na Adama i Ewę. Jak zatem może Jezus kojarzyć się z wężem?

W przedstawionym przez Jezusa podobieństwie podniesiony był zarówno wąż, jak i sam Pan. Dlaczego obaj mieli być podniesieni? W przypadku miedzianego węża został on podniesiony, aby wybawić Izraelitów od śmierci wskutek ukąszenia węża. W przypadku świata Jezus był podniesiony, aby świat został wybawiony od ukąszenia Szatana, od samej śmierci. W obu przypadkach konieczne jest podjęcie samodzielnego działania. Pokąsani Izraelici musieli „spojrzeć” lub „wpatrywać” się w niego. Świat musi spojrzeć na ukrzyżowanie Jezusa i **uwierzyć**.

„Obejrzyjcież się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a nie masz żadnego więcej” – Izaj. 45:22.

Dostrzeżemy harmonię w użyciu węża jako figury wskazującej na Jezusa, gdy uznamy, że Jezus gładzi **grzechy** świata. „Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu” – Hebr. 9:28. „Który grzechy nasze na ciebie swoim zaniósł na drzewo” – 1 Piotra 2:24. „Wszyscyśmy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas” – Izaj. 53:6.

Zauważyliśmy wcześniej, że metalem użytym do wykonania węża była miedź. To również ma znaczenie. W *Cieniach Przybytku* na stronie 18 Pastor Russell napisał: „miedź wyobraża ludzką naturę w jej doskonałym stanie”. Zastosowanie miedzi przypomina nam, że Jezus był doskonałym człowiekiem w ciele, będącym ceną okupową, jako dokładny odpowiednik Adama.

Ostatnie spostrzeżenie dotyczy tego, co Izraelita zobaczył, patrząc na miedzianego węża. Jak pokazuje obraz z *Fotodramy Stworzenia*, niezaprzeczalnie

widzieli oni krzyż. Jest to kolejne figuralne wskazanie na krzyż Chrystusa.

Ciekawym faktem jest, że związanym ze współczesną medycyną symbolem leczenia, jest tak zwana „laska Eskulapa”. Chociaż powszechnie uważa się, że laska ta, z oplatającym ją wężem, jest związana z *Iliadą* napisaną przez Homera (około VIII wieku p.n.e.), to istnieją powody, by sądzić, że jej źródło jest w rzeczywistości biblijne (<https://earlychurchhistory.org/medicine/the-biblical-caduceus-symbol-of-medicine>).

Król Ezechiasz

Jest jeszcze jedno odniesienie do miedzianego węża, z czasów króla Ezechiasza. Był on dobrym królem, oddającym cześć Bogu Jahwe. Starając się przywrócić prawdziwy sposób służenia Bogu w Izraelu, odkrył, że ten starożytny przedmiot, który oznaczał życie dla tak wielu w czasach Mojżesza, został zdegradowany do bożka!

„On zniósł wyżyny, i skruszył bałwany, i powycinał gaje, a pokruszył węża miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehustan” – 2 Król. 18:4.

„Nehusztan – nazwa miedzianego węża, którego król Ezechiasz potamał na kawałki (2 Król. 18:4). Nazwa sugeruje zarówno kształt węża (»nahasz«), jak i materiał (»nehoshet«), z którego został wykonany” (www.jewishvirtuallibrary.org/nehushtan).

To historyczne wydarzenie ma głębokie prorocze znaczenie. Krzyż Chrystusa, zobrazowany w tym miedzianym wężu, miał ogromne znaczenie dla chrześcijan pierwszego wieku. Był symbolem zbawczej mocy ofiary Jezusa i ich własnego poświęcenia aż do śmierci. „Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu” – Gal. 6:14. „Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam [...] jest mocą Bożą” – 1 Kor. 1:18.

Niestety, po odejściu apostołów błędy doktrynalne wkrały się do przekonań sekciarskich kościołów. A Krzyż Chrystusa, będący tak niesamowitym i potężnym symbolem, został przekształcony w bożka. W Kościele Katolickim nawet dzisiaj jest czczony, nawet do tego stopnia, że całuje się wizerunek krzyża. W ciemnych wiekach tak zwane krucjaty o krzyż Chrystusa doprowadziły do śmierci dziesiątki tysięcy muzułmanów i niewinnych cywilów, a wszystko to rzekomo w imię Krzyża Chrystusa!

Dzieło odrodzenia przeprowadzone przez Ezechiasza stanowi ilustrację jak należy rozprawić się z takim zepsuciem. Postąpił on prawidłowo: zniszczył święty przedmiot, który stał się bożkiem! Wydaje się, że Szatan os-



iągnął swój cel, zamieniając coś drogiego w zniekształcony przedmiot, zwłaszcza z punktu widzenia muzułmanów podczas krucjat!

Prawdziwie poświęceni doceniają znaczenie krzyża i wiernie trzymają się zasady poświęcenia aż do śmierci. „Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami” - Gal. 5:24. „Albowiem nie osądziłem za rzecz potrzebną,

co innego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego” - 1 Kor. 2:2. „Stary nasz człowiek pospołu jest z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi” - Rzym. 6:6.

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” - Obj. 2:10.